GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 124. — W Srodę dnia 30 Maja 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 23. Maja.

Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 26. Kwietnia (8. Maja) r. b. mianować raczył JP. Wincentego Cichockiego, byłego członka Kommissyi przygotowawczéj do rewizyi i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, Sędzią w Izbie Sądu Najwyższego z pensyą roczną 12,000 złotych.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Maja.

Król zamierzoną podróż do Francyi południowéj odłożyi podobno aż do przyszłéj wiosny.

Ami de la Religion wyraża: „Arcybiskup paryski nie był wprawdzie obecny, gdy Xięcia Tallejranda w św. sakramenta opatrzono, ale kazał w ciągu dnia owego dwa razy o stanie choroby Xięcia się dowiadywać. Arcybiskup żywy objawiał udział dla zgasłego męża i w dniu śmierci jego powiedział, że go bardzo szacuje i chętnie życie własne dla niegoby poświęcił. Gdy o tém arcypasterza wyrażeniu konającego Xięcia zawiadomiono, wyrzekł mocnym głosem: „X. Arcybiskup życia swego nie równie lepiéj użyć może."

W kościele Wniebowstąpienia czynią już przygotowania do nabożeństwa żałobnego, które w przyszły wtorek za duszę ś. p. Xięcia Tallejranda się odprawi.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Narbonne z dn. 19. Maja: „Dowodzony przez Zorellę korpus karolistowski, 1650 ludzi liczący, d. 17. m. b. pod Figujeres przez Gubernatora Vesonny, mającego tylko 600 ludzi pod rozkazami swémi, porażony został. 180 karolistów legło na placu, a 100 (między tymi 8 oficerów) dostało się w niewolą."

Stósownie do Phare Bajońskiego z dn. 17. mówiono w Estelli powszechnie o bliskim wyjeździe Don Carlosa do Onate. Dnia 13. Don Carlos miał odbyć przegląd 8 batalionów, z którémi Guergue do Estelli przybył.

Z Logrono donoszą z d. 13., że 8000 wojska pod rozkazami Van Halena do Wiany wyruszyło. Espartero stał w Lodozie. Leon·el-Conde, dwóma brygadyjami wzmocniony, Echarri osadził i forpoczty swoje aż do Ortegi, o 1½ legua od Estelli, posunął. Pod wodzą Alaixa stoi 6000 wojska, które od Puente la Reyna przez Lerin aż do Santa Barbara ustawiono. Dwanaście dział ciężkiego wagomiaru z Haxo do Viany sprowadzono. Wszystko dowodzi, że bitwa walna nieuchronną.

Z dnia 21. Maja.

Sentinelle des Pyrénées zawiera nową

proklamacyję Munagorrego, ciekawą z téj przyczyny, że zażalenia Basków wyłuszcza. Narzeka nasamprzód na niszczące wszystko przedłużenie wojny domowéj, na poniesione już ofiary, na nadzwyczaj wielkie kontrybucyje, na przymusową służbę w wojsku, na zniszczenie rolnictwa i handlu i znieważenie religii. Przyczyną tego wszystkiego (powiada) jest spór między córką a bratem Ferdynanda VII., który w żadnéj nie jest styczności z Nawarrą albo Biskają. Osoby w tym sporze interessowane powinny to pytanie poddać pod rozstrzygnienie monarchów Europy, a on (Munagorri) życzy, żeby ten, któremuby koronę przyznano, tysiąc lat ją nosił, tylko w tym razie nie godzi się używać tego pozoru, aby kraj niszczyć, który już i tak wiele ucierpiał. Powiada, że poznawszy dokładnie opiniję publiczną w kraju, o niemożności dokończenia wojny dotychczasowym sposobem się przekonał; sądzi więc, iż ojczyznie przysługę wyrządza, stanąwszy na czele wielu zacnych obywateli Guipuzkoi i Nawarry i obwieszczając pokój i przywileje. Oświadcza uroczyście, iż sam daleki od wszelkiéj, osobistéj ambicyi i przyrzeka wszystkim, co pensyje albo inne korzyści za łożone dawniéj zasługi uzyskali, że żadnéj nie poniosą straty, jeżeli pod chorągwią jego staną. Każdy, prócz racyi żywności, ma oraz odpowiedni randze swojéj żołd pobierać a lud nowémi podatkami obarczanym nie będzie, kiedy własne jego (Munagorrego) zasoby na pokrycie wydatków tych wystarczają."

Infant Don Francisco de Paula d. 15. Maja z rodziną swoją z Bajonny do Toulouse się udał.

W piśmie z Logrono z d. 13. Maja czytamy: „8000 wojska pod Halenem ztąd do Viany się udało. Espartero stoi w Lodozie. Leon-El-Conde, dwóma brygadyjami wzmocniony, Echarri osadził i forpoczty swoje aż do Orteizy, na 1 legua od Estelli posunął. Alaix zacząwszy od Puente la Reyna aż do Santa Barbara 6000 wojska ustawił; takim sposobem więc 36000 wojska około Estelli skoncentrowano. Espeleta uderzywszy na plebana Merino pod Villa Covarubias, odebrał mu 80 ludzi i znaczne zapasy żywności. Następnie Merino udał się do Aragonii a Espeleta do Santo Leonardo, gdzie są magazyny karolistów."

Dziennik sporów, co się dotąd od wszelkich uwag nad śmiercią Xięcia Tallejranda wstrzymywał, poświęca dziś pamiątce tegoż obszerny artykuł i w tym dowodzi zarazem, że zadanie jego wyższe jest od zadania zwyczajnych dziennikarzy, którzy skreśliwszy na prędce obraz wydarzeń sądzą, że się już z długu publiczności wywiązali. Treść tego artykułu uważać należy za dodatek do charakterystyki zmarłego Xięcia, i dla tego go też ile możności w całéj obszerności umieszczamy: „W czasie, jakim jest obecny, gdzie wypadki są wielkie a ludzie małymi, miał Xiążę Tallejrand tę wyłączną zasługę, że sam z siebie był wielkim, i tego nawet przy boku Napoleona dowiódł. Nikt nie miał nad niego większego udziału w ruchu naszego wieku, a jednak w zapomnienie nie poszedł. Pamiętano o nim wśród największych wstrząśnień i z chciwością badano, co działał, mówił lub chciał. Xiążę był sobie samoistną potęgą, bo nie był ani naczelnikiem stronnictwa, ani wodzem armii, ani mówcą, ani pisarzem, ani téż czémkolwiek takiém, co za dni naszych wpływ jednać się zdaje. To zaś na szczególniejszą zasługuje uwagę, że on właściwie kierował wypadkami, za któremi postępować się zdawał. Ponieważ zawsze przewidywał i przygotował wypadki, był przeto także zawsze na nie przygotowany i umiał z nich lepiéj niż ktokolwiek inny korzystać. Jego przewaga polityczna na tém szczególniéj zależała, że nic takiego nie było, coby go w zadumienie wprawić było mogło; nie dla tego, żeby się zawsze wszystko podług jego woli działo, nie żeby jakiemu złudzeniu podlegał, lecz że nigdy nie rozpaczał i nigdy odwagi nie tracił, gdy wyższy jego rozum tam mu jeszcze środki i wybiegi nastręczał, gdzie drudzy tylko niepodobne do rozwiązania zawikłanie upatrywali, i gdy podług jego zasady, wszędzie jest droga, którą za najlepszą poczytać można. Chodziło tylko o wynalezienie téj najlepszéj drogi, co jest rzeczą geniuszu, i o udanie się nią, a to jest rzeczą charakteru. Na ostatnim punkcie w ogólności częściéj ludziom zbywa niż na pierwszym. Jest w Horacyuszu zdanie jedno, które Pan Tallejrand najlepiéj wyjaśnić potrafił: *Omnis Aristippum decuit color et status et res.* Równie jak Arystyp i w daleko ważniejszych czasach potrafił i Tallejrand zastósować się do każdéj okoliczności, a szczególniéj umiał zachować godność swoję, co jest prawdziwą treścią wyroku Horacego. Aby się wielkim i godnym wśród rozmaitych okoliczności okazać, nie należy być uniżonym sługą okoliczności, i nie im człowiek, ale one człowiekowi ulegać winny. To zaś czynił Pan Tallejrand, wspierany jasném wyobrażeniem zaszłych wypadków. Nie żądał on nigdy więcéj od wypadków nad to, co mógł od nich otrzymać; ale umiał ocenić ich znaczenie i wiedział, dokąd doprowadzić mogą. Śmiało postępował aż do granicy możności, ale téj nigdy nie przekroczył, i dokładnie poj-

mował, że, chcąc dojść do zamierzonego celu, często drogę i środki zmieniać wypada. Znajomość wypadków, jako wymagająca największéj rozwagi i zimnéj krwi, jest jedną z najtrudniejszych. Wymaga ona wiele zdrowego i naturalnego rozumu, ponieważ wypadki zawsze pewnego koniecznego porządku się trzymają i nigdy dziwacznemi nie są. Ale potrzeba także wiele zimnéj krwi, ponieważ namiętności nie dozwalają powziąść dokładnego wyobrażenia o wypadkach. Politycznym geniuszem nazywamy zwykle przejrzenie wypadków, a geniusz ten właścicielowi swemu jedna przewagę. Dla tego téż wszędzie przewaga była na stronie Xięcia Tallejranda, i to bez zabiegów, trudów i pracy; rzecz sama z siebie wypływała. Zajmował pierwsze miejsce, nie żądając go, a nikt się nie znalazł, któryby mu tego zaprzeczał. Namienić tu jeszcze wypada, że Tallejrand właśnie wtedy zawsze największym się okazał, gdy Francya, którą reprezentował, w najprzykrzejszém była położeniu. Ci, co go w Erfurcie obok Napoleona, a póżniéj 1814. r. w Wiedniu po pokonaniu Francyi widzieli, podziwiali w nim zawsze równą spokojność umysłu i pewność swego złą tylko różnicą, że w Wiedniu z większą jeszcze godnością wystąpił. Widząc, jak Xiążę Tallejrand ani na chwilę o wielkości narodu swego nie wątpiał, zapominano o naszych klęskach albo sądzono, że bystrość dowcipu jego dostrzega w Francyi nowe siły, ukryte przed oczami zwyczajnego badacza, w których on ufność swoję pokładał; a ta spokojna i naturalna duma osłaniała słabość naszę. Już przed kongressem wiedeńskim dał Xiążę dowody przewagi, przywiązanéj do jego osoby. Wiadomo, że w dniu wkroczenia sprzymierzeńców do Paryża, dnia 31. Marca 1814. r., Cesarz Alexander stanął w pałacu Xięcia Tallejranda. Zajął on pierwsze piętro a Xiążę został na dole. Nie posiadał on wówczas żadnego urzędu prócz tytułu byłego Ministra spraw zagranicznych; nie posiadał ani pełnomocnictwa Burbonów do wchodzenia w układy względem przywrócenia ich na tron, ani pełnomocnictwa Francyi do układania się o nową formę rządu, ani też armii, zawsze uszanowanie wzbudzającéj, acz już pokonanéj. Sam Xiążę był pokonanym, a jednak cały świat z samego instynktu czuł, że on tajemnicę przyszłości posiadał. W domu to jego i przez niego uchwalono powrot Burbonów." — Daléj tak Dziennik sporów artykuł swój kończy: „Xiążę Tallejrand był ostatnim Grand-Seigneur we Francyi. Wielkość jego była mu do twarzy i ani go na chwilę nie zaślepiła. Nie myśląc nigdy, dzięki jego szlachectwu, o tém, aby z kim walczyć, lub żeby z nim kto miał walczyć, potrafił z łatwością z różnemi przestawać osobami, zapewnić sobie przewagę i zjednać powszechny szacunek. Wielkość jego całkiem była różna od wielkości naszych czasów; nikogo nie obraził i nikogo przyćmić nie usiłował. Wszyscy się do niego mogli zbliżać, bo go nikt przyćmić nie zdołał. Zwyczaj należenia od wieków przez swoję rodzinę a od 60 lat przez siebie samego do wszystkich rewolucyi we Francyi, sprawił, że los swój bardziéj do Francyi niż do któregokolwiek bądź Xięcia lub Króla przywiązanym być sądził. Jako Minister Napoleona mógł być w oczach jego narzędziem odrodzenia się Francyi, ale nigdy nie mógł on Francyi za narzędzie do osobistéj wielkości Napoleona uważać. Dusza jego już także naprzód oswoiła się z myślą, że trzeba będzie kiedyś los Francyi od losu Napoleona odłączyć, a myśl ta, któréj kreatury Napoleona nawet pojąć nie mogły, nie zastraszyła bynajmniéj potomka domu, który w ciągu 900 lat dziejów swoich patrzał na upadek tylu różnorodnych władz. Właściwa arystokracya na tém zależy, że naczelnicy rodzin stawają przy boku Króla i jeszcze obok niego wielkimi się okazują. Xiążę Tallejrand był za dni naszych ostatnim przykładem owéj wielkości starożytnych rodzin. Odtąd tylko zgromadzenia narodowe tron otaczają. Wszystkie owe wielkości, umieszczone przez dawniejszą hierarchią między tronem a ludem, które się przedstawiają w rodzinach, mianujących się z dumą domami, znikły, a Xiążę Tallejrand ostatni cień tychże zsobą do grobu wniósł."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Dolna Aragonia zdaje się być teraz okolicą, w któréj Don Basilio i Negri z niedobitkami swémi schronienia szukają. Tamten (Basilio Garcia) po doznanéj pod Bejarem klęsce, z 1600 ludźmi ucieczką się ratował; przenocował dnia 5. pod Otero i przechodził potém przezp rowincyją Segowią zbliżając się znacznie do la Granja; potém, jak się zdaje, połączywszy się z Merino, który d. 4. w 2000 ludzi w Velamazan stał a stamtąd do Almazanu i Medina Celi dążył, przekroczył trakt główny do Saragossy wiodący. Dla nas przynajmniéj związki z tém miastem przez 3 dni były przerwane. Pardinas dzielnie ścigając nieprzyjaciela, dn. 6. ze świtem stanął pod la Granją. Żołnierze jego zdobyli w Bejarze kassę wojskową Basilio Garcii, w któréj było 26000 piastrów. Hr. Negri z swémi 150 albo 200 jeźdzcami, z którémi ocalał, też z Merino się połączył i temu w pochodzie do Ara-

gonii towarzyszył. A tak więc wszystkie przedsięwzięcia karolistów, czynione od nich celem postąpienia w głąb kraju, zupełnie w niwecz obrócone zostały, lubo Generałowie Królowéj większéj nie dowiedli zręczności, jak dawniéj. Z téj strony rzeki Ebro Cabrera jednym, lubo niebezpiecznym nieprzyjacielem, którego rząd w polu jeszcze pokonać musi. Dnia 2. b. m. ukazawszy się z 4ma batalionami, hufcem jazdy i 7 działami pod Alcanizem, zaczął ognia dawać do miasta. Llangostera i Espinasse byli w bliskości aby go posiłkować. Załoga w Samper de Calanda d. 1. broń złożyła, nie wystrzeliwszy ani razu. Tymczasem Generał Oraa dn. 3. z 9 batalionami i 600 jazdy do Teruelu przybył w zamiarze złączenia się z Generałem Don Santos San Miguel, który d. 1. w Daroce stał, i oswobodzenia Alcanizu. Wszakże nadzieja pomyślnego wypadku nie polegała tak na sile oręża, jak raczéj na upowszechnionych pogłoskach o buncie, który w Biskai przeciw Don Carlosowi wybuchnął. Liberaliści sami dobrze czują i wiedzą, jak zagubne skutki ich własna niezgoda wydała, tuszą więc sobie, że niesnaski między karolistami w równym ich osłabią stopniu. *Divide et impera!* to teraz hasłem zwycięzkich krystynistów. Usiłują oni przez łudzące przyrzeczenie, iż przywileje Basków utrzymają, tychże do złożenia broni skłonić, aby nimi potém polubownie rządzić. Bo chociażby i rząd istotnie miał zamiar przywrócenia dawnych przywilejów prowincyi biskajskich, czemu zresztą nie wierzę, to jednak Stany nigdyby się na to nie zgodziły a tak położenie tych prowincyi zawszeby zostało niepewném.

W ł o c h y.

Ponieważ dnia 20go Kwietnia wieczorem skończył się rok 2,587my założenia Rzymu, odbyła się zatem w pałacu Sabińskim zwyczajna od czasu ostatniego świętego roku postanowiona i odtąd ciągle trwająca Akademia, gdzie miano mowę pamiątkową o założeniu téj stolicy, któréj pierwszemi matkami były Sabinki, i któréj Król Numa Pompiliusz nadał mądre ustawy i instytucye religijne.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomo że brylanty Xiężny Leinster, były niedawno skradzione z jéj sypialni, i że Xiężna postrzegła tę stratę nieprędzéj jak w chwili, kiedy się ubierała na bal. Napróżno policya Dublinu, gdzie kradzież była popełniona i policya Londyńska, starały się wyśledzić sprawców; dotąd niepodobna było ich odkryć. Przed kilku dniami pudełko starannie opieczętowane, oddane zostało z poczty do hotelu X. Leinster w Londynie i ku wielkiemu zadziwieniu znaleziono w niem brylanty Xiężnéj w zupełnéj całości. Policya uwiadomiona o tym szczególnym zwrocie gubi się w domysłach; mniemają że sumienny złodziéj, nie należy do nikczemnéj klassy ludzi trudniących się wyłącznie tym przemysłem. Policya nawet ma poślaki, iż on przybył umyślnie do Londynu dla oddania brylantów na pocztę i że natychmiast odjechał na stały ląd, dla uniknienia kary.

P. Raoul-Rochette, wysłany przez rząd francuzki na wyprawę naukową i archeologiczną do Grecyi i Azyi mniejszéj, puścił się już w podróż w towarzystwie Pana Morey, młodego architekta wielkich nadziei.

Kopalnie złota w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj w ostatnich trzynastu leciech przyniosły 5,126,500 dollarów; płody tych kopalni zaczynają teraz się zmniejszać.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy ci, którzy do kaucyi z czasów urzędowania exekutora i woźnego tutejszego Królewskiego Sądu Ziemsko-miejskiego Probsta pretensye rościć zamierzają, wzywają się niniejszém, aby takowe najdaléj w wyznaczonym tym końcem na

dzień 12. Lipca

zrana o godzinie 10téj przed Deputowanym Wielmożnym Assessorem Manteuffel w miejscu posiedzeń naszych terminie zameldowali i udowodnili, inaczéj niestawający w razie tym, gdyby kaucya ta na zaspokojenie zgłoszonych się wierzycieli wystarczyć nie miała, jedynie tylko do reszty majątku Probsta odesłanym zostanie.

Grodzisk, dnia 15. Maja 1838.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Ligotta, położone w powiecie Ostrzeszowskim, będą wydzierżawione drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Sw. Jana r. b., aż do tegoż w r. 1841., w terminie

dnia 26. Czerwca r. b.

o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa kredytowego.

Wszystkich chęć dzierżawienia mających wzywamy na termin powyższy z nadmienieniem, iż ci tylko przypuszczeni będą do licytacyi, którzy w gotowiźnie złożą kaucyi 500 Tal., a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

W Poznaniu, dnia 23. Maja 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.